„WOJNĘ W EUROPIE WYGRAMY W 1944 ROKU"
Gen. Eisenhower, 27. XII. 1943 r.

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 16 stycznia 1944 r. Nr 3 (96)

Rząd do Armii Krajowej.

Minister Obrony Narodowej, gen. dyw. Marian Kukiel, przesłał Komendantowi Sił Zbrojnych w Kraju następujące życzenia świąteczne:

»W imieniu Rządu Rzeczypospolitej i własnym składam Panu Generałowi i żołnierzom Armii Krajowej z głębi serca płynące życzenia, aby Bóg nagrodził rychłym zwycięstwem i wyzwoleniem Wasze poświęcenie, wytrwałość i niezłomność, aby Was osłaniał i wspierał«.

WAŻĄ SIĘ NASZE LOSY.

Stało się tak, jak każdy od dawna już przewidywał: uginający się bez przerwy niemiecki front na wschodzie uległ dalszemu załamaniu i przez lukę Korosteń-Żytomierz armie czerwone weszły na ziemie polskie. Z tą chwilą sprawa polska, stanęła znów, jako zagadnienie najpierwszej wagi przed oczyma całego świata. Gdyby Rosjanie byli naszymi sprzymierzeńcami, a nie tylko »sprzymierzeńcami naszych sprzymierzeńców«, jak się ostatnio wyraził premier Mikołajczyk, mógłby nas ten fakt tylko cieszyć. W tym bowiem wypadku, poza frontem fungować by zaraz poczęły legalne władze polskie, a niedługo i armie nasze zadałyby Niemcom ostateczny cios. Tymczasem radość z powodu zbliżającego się pogromu Niemiec mąci zasadnicze pytanie: co będzie z nami? Odpowiedź zależy w tym stadium wojny — nietylko od nas. Najwięcej ma do powiedzenia Moskwa. Do powiedzenia tylko, gdyż ostateczny wynik wojny i ostatnie słowo, też nie od niej będzie zależało, tylko od potężnych i nienaruszonych wojną potęg anglosaskich.

W chwili wejścia wojsk sowieckich na nasze ziemie, prawowity polski Rząd londyński, za którym opowiada się bezwzględnie całe społeczeństwo, jasno skreślił stanowisko Rzeczpospolitej na tym nowym »zakręcie dziejów«. W pełnej godności i siły deklaracji, jak również w dobitnym i stanowczym przemówieniu prem. Mikołajczyka, Polska wobec całego świata stwierdziła:

1) My pierwsi oparliśmy się zwierzęcej agresji germańskiej i mimo straszliwych strat trwamy w coraz krwawszej, ale i coraz skuteczniejszej walce z okupantem. Gen. Gub. Frank (jak przedstawił nasz premier w wywiadzie udzielonym V. Bartelettowi) przed 4-ma mies. obiecywał zupełną zmianę kursu wobec Polaków wzamian za przestanie walki z niemcami i pomoc na froncie wschodnim. »Pomimo, że 2 i 1/2 milj. Polaków i żydów wymordowano, a 300 tys. ludzi żyje w obozach koncentracyjnych i więzieniach — spotkał się Frank z odmową. Wtedy przyjechał Himmler, osobiście dopilnować wykonania metod terrorystycznych na Polakach«.

2) Istnieją różnice w poglądach na współpracę, między nami a Sowietami, Sowiety żądały wybuchu powstania — my nie uczyniliśmy tego bo jeszcze nie pora. Natomiast we wszystkich trzech wypowiedziach premiera i Rządu najsilniej podkreślono, że nasze organizacje podziemne walczą przy pomocy sabotaży uniemożliwiających dostawy dla frontu wsch. i przez likwidacje szkodliwszych

niemców. — Natomiast Rząd zalecił 27 X 43 rozkazem do Sił Zbrojnych w Kraju, by unikały konfliktów z wojskami sowiec., zaś przygotowywały się do współdziałania z armią sow. w razie nawiązania stosunków między obydwoma państwami. »Będziemy współpracować z wojskiem sow. jeżeli Rosja zrezygnuje z żądań terytorialnych we wschodniej części Polski« (z wywiadu premiera).

3) Nie uznajemy i **nigdy nie uznamy** żadnych faktów narzuconych nam jednostronną wolą i siłą. »Naród Polski spełniając swój obowiązek żąda równocześnie uszanowania swoich praw, z tej wojny, w której za nami jest mord i rabunek, a przed nami Karta Atlantycka i cztery wolności, Polska powstanie silna wolna i niepodległa. Walka nasza prowadzona jest bezwzględnie i daje dowód nienaruszalności praw Polski do niepodległości, uszanowania praw obywateli i władz w każdej sytuacji wojennej z przemówienia premiera 6 I 44 do Kraju. Zatem pełna **niepodległość Polski i integralność jej ziem nie mogą być przedmiotem żadnej dyskusji.**

Stanowisko Polski jest więc jasne. Siła tego stanowiska jest tym wymowniejsza, że opiera się nietylko na jednomyślności całego polskiego narodu, ale i na niewątpliwej pełnej pomocy naszych anglosaskich sprzymierzeńców. Ci zaś (jak zaznaczył Cordell Hull w rozmowie z ambasadorem polskim 4 I 44) pilnie śledzą wszelkie sprawy dotyczące sojuszników.

W pewnym sensie, w chwili obecnej ważą się nasze losy, o ile Rosja okaże się taranem imperialistycznym, pragnącym sobie podporządkować Polskę i resztę Europy — dożyjemy nowych trudności i niewątpliwej wojny między obecnymi sprzymierzeńcami — o ile zaś, w co jeszcze nie wątpimy, Rosja stanie szczerze w obronie zasad o które toczy się obecny bój, niepodległość Rzeczpospolitej może być już kwestją bardzo niedaleką.

Cóż nam w Kraju wypada czynić w tej decydującej dobie? Trwać dalej niewzruszenie w walce z okupantem germańskim, dalej siły zbierać i jednoczyć pod jedną komendą i pod jednymi rozkazami polskiego Rządu w Londynie, oraz jego podziemnej Krajowej reprezentacji. Polski nikt nam zadarmo nieda. Musimy Ją żywą i wielką wydobyć w czasie konfliktu naszych śmiertelnych wrogów. Dokonamy tego dzieła, o ile będziemy karni, do każdej akcji nakazanej nam przez prawowite polskie władze gotowi, oraz czujni.

W NOWYM ROKU PRACY I WALKI.

Miniony rok był dla nas w przebiegu tej wojny niezwykły i znamienny. Obok bowiem długo **oczekiwanych**, pierwszorzędnych sukcesów militarnych po stronie aliantów, przyniósł nam falę terroru i udręk okupacyjnych spotęgowaną do niestosowanych dotychczas rozmiarów. Nic więc dziwnego, że wśród koszmarnej rzeczywistości codziennego dnia, tracił swą wyrazistość obraz doniosłych i pomyślnych dla naszej sprawy wydarzeń, a radość z triumfów, odniesionych przez **sprzymierzeńców**, przygaszało niejednokrotnie oczekiwanie kresu cierpień i sponiewierania.

Uświadamiamy sobie w pełni, że rok 1943 był rokiem zwrotnym dla losów tej wojny i że bez wątpienia stał się decydujący dla ostatecznego zwycięstwa sprawy o którą walczymy. Niemniej zestawienie, chodźby najbardziej krzepiących faktów nie zaspokoi cręcącego pytania: „lecz kiedyż koniec“ ?

Rozpoczynając nowy rok pracy i walki zaniechamy proroctw i obliczeń na ten temat. Rozumiemy bowiem, że jesteśmy wszyscy świadkami i uczestnikami tak olbrzymich zmagań doniosłych dla przyszłości, że nasze osobiste doznania, tęsknoty do pokoju i wytchnienia, zupełnie zresztą zrozumiałe, tracą wobec ogromu naszych zadań swą rację i znaczenie. Bo też nie od terminu zakończenia wojny, lecz od **naszej postawy od siły ducha i woli zbiorowej zależy przyszłość naszej Ojczyzny.**

Rozsądek w obliczu niechybnego zwycięstwa nakazuje skrzepić w sobie wszystkie siły moralne i wykrzesać ca-

łą moc woli wytrwania i walki, abyśmy w decydujących chwilach nie zatracili oblicza i postawy walczącego narodu. Końcowy etap wojny znamienny jest wytężonym zmaganiem ducha stron walczących, spotęgowaniem t. zw. wojny nerwów. Dlatego błędne jest mniemanie, że w morderczym jarzmie okupanta pozostaje nam jedynie bierna rola bezradnego wyczekiwania rozstrzygnięć z zewnątrz. Stan naszych sił duchowych, odporność wobec cierpień i nieszczęść, poziom moralny naszego życia — oto elementy zmagania niemniej ważne od czołgów i bomb lotniczych. Zaś wszelkie przejawy lękliwej bezradności, rozpaczy, zniechęcenia i zniecierpliwienia — to nasze straty, równie dotkliwe jak te, które nam zadaje fizyczna przemoc wroga.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w piątym roku wojny przejawy depresji duchowej są znacznie bardziej niepokojące niż w pierwszych jej latach. Dlatego tym bardziej, tym energiczniej musimy przeciwdziałać wszelkim upadkom i zachwianiom sił duchowych, jeśli nie mamy pozostawać w bezradnej i niesławnej bierności.

Uwagami tymi dzielimy się w pierwszym rzędzie z żołnierzami Polski Walczącej ze wszystkimi, którzy swym czynnym i pozytywnym udziałem w walce zdobywają sobie w swych środowiskach przodowniczą rolę. Od Was bowiem w ogromnej mierze zależy stan ducha i postawa znękanego społeczeństwa.

W końcowym decydującym okresie wojny n i e p o z w ó l c i e W a s z e m u otoczeniu u p a d a ć n a s i ł a c h, d ź w i g a j c i e s ł a b y c h, p o b u d z a j c i e d o c z y n u c h w i e j n y c h, wzywajcie do jedności i braterstwa, przeciwdziałajcie swym wpływem deprawacji wojennej, u c z c i e s w y m p r z y k ł a d e m o p a n o w a n i a w e w n ę t r z n e g o, k a r n o ś c i, o d w a g i i d e t e r m i n a c j i.

W ten sposób spełnicie s w ó j ż o ł n i e r s k i obowiązek.

— — —

Nakazy chwili.

BLISKIE JEST WYZWOLENIE POLSKI, ALE DROGA DO NIEGO — TO WIELKIE TRUDY I OFIARY.

W rozważaniach i wierze narodów i ich rządów, oraz dowódców wojskowych, rok 1944 ma przynieść narodom Europy, a w ich rzędzie i Polsce wyzwolenie z niewoli jarzma hitlerowskiego. Wskazuje na to bieg wypadków, wskazują słowa mężów stanu, którzy nie mówią na wiatr. Rok 1944, rok wyzwolenia, krzepi nasze siły wlewa w nasze dusze moc do wytrwania i dojścia do mety zwycięstwa.

Ale obok tej wiary i pewności musimy posiadać pełną świadomość, że droga do wyzwolenia, choć może być krótka, ale będzie pełna trudów, cierpień, krwi, oraz ofiar z życia i mienia. Nie wolno nam się łudzić, że hitleryzm padnie bez walki. Propaganda niemiecka wmawia w swój naród, że jeżeli zaniecha desperackiego oporu, to Niemcy czeka zagłada. Strach niemiecki przed odwetem za popełnione zbrodnie, może pchnąć zbrodniarzy do nowych wyczynów. Plan niemiecki zmierza również do zadania Narodowi Polskiemu takich ciosów, które utrudniłyby wzrost do potęgi.

Do zwycięskiego dojścia do mety całego Narodu Polskiego potrzeba nam nie tylko wiary, ale musimy mieć ogrom sił, niezłomną wolę zwycięstwa, nawet wśród największych trudów i ofiar. Trudy i ofiary czekają nie tylko żołnierzy Polski Podziemnej — lecz i każdego Polaka.

Nadchodzi chwila, że cały Naród Polski musi wykazać pełną mobilizację sił duchowych i materialnych i rzucić je na szalę zwycięstwa.

Posłuch dla Rządu i Jego organów w Kraju, natychmiastowe wykonywanie rozkazów Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych oraz Komendanta Armii Krajowej jest nakazem dla każdego Polaka.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PREMIER MIKOŁAJCZYK DO KRAJU. W dniu Nowego Roku Premier Mikołajczyk wygłosił przemówienie do Kraju, w którym między innymi powiedział: „Swoją walką przeciw Niemcom daliście światu dowody, których nikt nie potrafi zaprzeć. Walcząc z Niemcami w sposób zorganizowany i planowy, jednocząc się politycznie, organizując w podziemiach wszystkie funkcje normalnego państwa, stworzyliście dla Polski takie zobowiązania moralne, że niema nikogo, ktoby dziś ośmielił się podważać wiarę w konieczność, jaką dla świata jest istnienie silnej Polski. Przez Was rozsławione imię Polaka, złączone ze sławą, jaką imię Polski otoczyli lotnicy, marynarze i żołnierze polskich sił zbrojnych poza granicami Polski, stanowiąc ten zasób kapitału moralnego, na którym rząd polski opiera się w walce o prawa i interesy przyszłej Polski. Kapitał ten jest o tyle wartościowszy i o tyle głębiej z niego czerpiemy, iż dziś pod koniec wojny występuje niebezpieczeństwo przeceniania siły materialnej i nie oceniania wartości moralnych, co rodzi pokusę rozwiązywania zagadnień życiowych w oparciu wyłącznie o siłę. Fizyczny i moralny wkład Polski do wojny stoi na straży naszych spraw".

„Każdy obywatel polski po tych strasznych doświadczeniach ma pełne prawo oczekiwać takiej wolności i takiej sprawiedliwości, jaka jest udziałem obywateli W. Brytanii czy Stanów Zjednoczonych i wierzy, że ją ostatecznie osiągnie".

DOOKOŁA PRAC RZĄDU. 4 I na posiedzeniu Polskiej Rady Ministrów prem. Mikołajczyk omawiał sytuację na froncie wschod., po czym wydano znany już komunikat Rządu. 5 I odbyła się narada prezyd. Raczkiewicza z prem. Mikołajczykiem i gen. Sosnkowskim. Jak dotychczas, bezustannie toczą się narady na temat sprawy polsko-sow. Wyjazd prem. Mikołajczyka do USA odroczono na koniec stycznia.

Do sprawy polskich granic i stanowiska naszego Rządu przywiązuje coraz więcej wagi opinia publiczna w Anglii. Prasa ang. podaje wiadomości o dywersji armii podziemnej, podnosząc zasługę oporu naszego społeczeństwa, które walczy z Niemcami i nie wydało żadnego Quisslinga. Pisze o zdyscyplinowanej akcji zbrojnej, kierowanej przez Władze Krajowe. Sprawami Polski i krajów bałtyckich oraz bałkańskich zajął się Willke w artykule na łamach „N. York Times", za co go gwałtownie zaatakowała sow. „Prawda" stwierdzając, że Willke zajmuje się sprawami, które go nic nie obchodzą.

Z działalności naszych lotników i marynarzy. Bilans lotnictwa polskiego ogłoszony przez inspektora sił lotniczych W. Bryt. podaje, że w roku 1943 lotnictwo pol. zniszczyło napewno 610, prawdopodobnie 163, a uszkodziło 210 aparatów npla. Poza tym brało udział w trzech wyprawach przy ogromnej ilości 6336 aparatów alianckich. 5. I. 1944 pięć pol. eskadr myśliwskich dokonało nalotu na tereny okupowane, zaś z 4-5 bm. polskie bombowce brały udział w raidzie nad Rzeszą. Wszystkie powróciły do baz. Polscy lotnicy mają już 172 odznaczenia bryt., 1 amerykańskie, 1 francuskie. Prace nad ich szkoleniem postępują wciąż naprzód.

Rok 1943 był okresem wielkich osiągnięć na morzu, w związku z oczyszczeniem głównych dróg dostaw i przewagą nad niem. łodziami podw. W walkach na Morzu Śródz. odznaczyły się okręty polskie „Sokół", który pierwszy przybył do Brindisi i na Maltę w czasie największych nalotów, „Kujawiak", który zginął w czasie ochrony konwoju idącego na Maltę, dalej „Ślązak", „Krakowiak", „Dzik" i „Piorun". Na Atlantyku walczyły „Orkan" (zatonął) i „Burza". Nacz. Wódz w czasie pobytu na Wschodzie udekorował oficerów, podof. i marynarzy załóg „Sokoła", „Dzika" i „Krakowiaka".

— — —

Niszcząc tchórzliwie pismo po przeczytaniu, marnujesz trud ludzi Polski Podziemnej. Nie niszcz! Oddaj drugiemu!

Z KRAJU.

SYTUACJA OGÓLNA. Do momentu, kiedy to piszemy, daje się zauważyć wydatne zelżenie akcji terroru niem. Zaprzestano rozstrzeliwań, ogłaszania list skazanych, zarówno w stolicy, jak i w Krakowie i po mniejszych miastach. I tak publiczne egzekucje w Warszawie pochłonęły ponad 950 ofiar, w ich liczbie znajdują się wybitni uczeni polscy: botanik Wiśniewski i geolog Goryński. Trwa natomiast bez przerwy akcja policyjna, łapanki na roboty do Rzeszy, legitymowanie na ulicach i rewizje, szczególnie mężczyzn. Wydaje się, że na skutek zbliżania się frontu sow. okupant nie chce doprowadzać ludności do rozpaczliwych aktów oporu — tymbardziej, że wprowadzone przez Himmlera w swoim czasie sądy doraźne, i najsroższy terror — nie dały żadnego rezultatu, przeciwnie, wzmogły opór w Kraju. Krew niewinnie pomordowanych nie poszła na marne. Wzmocniła niezłomną wolę Narodu do oporu i odwetu — dała świadectwo zagranicy, co bezustannie podkreślają nasze władze na obczyźnie, że wytrwaliśmy w niezłomnej walce z niemcami.

Kontyngent niewolnika do Rzeszy jest bardzo wydatnie podniesiony, tak, że nie wiadomo, czy okupant zdoła przeprowadzić ten pobór. Szczególnie prowadzi się pobór w ziemiach zabranych, skąd do 70 tys. Polaków miało być wywiezionych z różnych ośrodków. Równolegle przesuwa się inteligencję do robót fizycznych, a młodzież do Org. Todt. Masowo wywozi się ludność pol. z terenów wschodnich czemu sprzyja zbliżanie się frontu i ogólna ewakuacja.

Donoszą ze Lwowa o zupełnie spokojnym nastroju ludności wobec zbliżającego się frontu i przekroczenia granicy pol. przez czerwoną armię. Ludność nie ma zamiaru się ewakuować, chce godnie pozostać na swych stanowiskach.

Nowe chwyty: Komunistyczna Trybuna Wolności, ogłosiła w grudniu 43 r. manifest do narodu, zapowiadający utworzenie Krajowej Rady Narodowej i zastępczo Rządu Tymczasowego. Rząd ten miałby sprawować władzę do wyborów (!) przeprowadzonych na podstawie 5-cio przymiotnikowego głosowania. »Manifest« zapowiada utworzenie w całej Polsce »sowietów« (Rad Narodowych) wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych. Byłyby to takie same wybory, jakie zna już Polska ludność z za kordonu sowiec. do 1941 r. Wiemy dobrze co o tym myśleć.

Natomiast w Krakowie szereg osób otrzymało w grudniu ulotki podpisane przez „Komitet Przyj. Czerwonej Armii" nawołujące do walki z niemcami i obiecujące Polsce wybitną rolę jako IX republice sowieckiej. Inne druki, wydane przez „Narodowo Chrześć. Związek Walki" — wzywają znów do zaprzestania oporu wobec niemców. Niedołężne te wyczyny propagandowe drukowane były na Pomorskiej, przy czym dowcipni nie trudzili się nawet zastosowaniem polskiego alfabetu. To też mnóstwo osób, orientując się w „kawale" odsyłało ulotki tam, skąd wyszły.

— — —

W MAŁOPOLSCE.

Z KRAKOWA: Oprócz wzmiankowanego wyżej »tricku« propagandowego mieli Krakowianie niejeden powód do wesołości w okresie poświątecznym. Oto komendant OPL Kraków zamówił aż 1000 trumien — oczywiście dla niemców — spodziewając się nalotów alianckich na miasto. Po piwnicach kopie się przejścia do sąsiednich domów, ale wpłynęło już ponad 8000 podań do Mgtu, z tym, by zaniechać tych prac, bo w starych krak. domach są one niewykonalne. Dla bywalców kinowych przybyła ochrona w postaci »granatowych«, którzy pilnują oprócz kin — również »Gońca«. Do policji przeprowadza się wzmożony werbunek. W każdym razie, daje się zauważyć odprężenie w mieście, przy czym od 7 I przesunięto godzinę polic. na 7-mą, a od 10 II ma być nawet ustalona na 8-mą wieczór.

Nie ustaje natomiast akcja rewizji i legitymowań, na ulicach i w tramwajach. Stan Polaków w niezwykle ciężkim obozie w Woli Duchackiej powiększył się a obóz rozbudowują szybko. — Dla celów wojskowych prowadzą niemcy nadal wysiedlanie klasztorów, mianowicie 16-tu, zajmujących się akcją charytatywną. Ostatnie zakłady opiekuńcze również są zwolna przenoszone na prowincję, małe budynki przerabiane przez »Luftbauleitung«.

PODCHALE. W Zakopanem G-po wysyła swych agentów do rodzin pomordowanych, w przebraniu kupca lub robotnika, by dowiedzieć się, gdzie przebywają ukrywający się przed policją niem. — W Kasinie zastrzelili niemcy 9 osób, a w Kasince k. Limanowej 6 osób w okresie świątecznym. Powodem pierwszej egzekucji był odwet za zabójstwo kierown. kamieniołomów Roemera.

Z KOLBUSZOWEJ donoszą o wielkich wysiedleniach wsi dla celów wojskowych. Powiat ten od 1940 r. dotknięty jest wysiedleniami, na rzecz obozów SS-manów lotnisk itp.

Ogromna katastrofa kolejowa wydarzyła się koło Wolbromia powodując 14-godzinną przerwę w komunikacji.

W OBOZACH POPRAWA. W dalszym ciągu potwierdzają się wiadomości z Oświęcimia o znacznie znośniejszym traktowaniu więźniów. Nowy komendant zniósł karę odpowiedzialności zbiorowej za ucieczkę więźnia, praca jest lżejsza, bicia zaniechano. Oprócz rozstrzelania w niedawnym okresie 70 Polaków najdłużej przebywających w obozie oraz 50 osób z inteligencji — nie notowano dalszych ofiar. Zwolniono ze służby najwiekszych katów i oprawców, którzy mają na sumieniu po parę tys. ludzi, a mordowali podobno, bez wiedzy i woli władz polic. i obozowych. Niemcy boją się odpowiedzialności za katowanie obozowe. W Pustkowiu, sytuacja się poprawiła, urządzono dla więźniów choinkę i coś w rodzaju wigilii, pozwalając instytucjom charytat. przesłać na ten czas większe porcje żywności i paczki.

NA ŚLĄSKU rośnie duch oporu. Masowy pobór do wojska powoduje ucieczkę do lasu i wzmaga ruch partyzancki. Oddziały partyzantów dokonały napadu na schronisko k. Pilska, na posterunek niemiec. w zaporze wodnej w Wapienicy, gdzie stoczono z niemcami krótką zwycięską walkę. W Kozach »skonfiskowano 3000 kart żywnościowych i in. w jednej z fabryk w Sosnowcu popsuto transmisje. Działalność ta podnosi na duchu społeczeństwo polskie a strachem napawa niemców.

Przegląd polityczny.

WYMIANA ZDAŃ W SPRAWIE STOSUNKÓW POLSKO — SOWIECKICH.

Jak w poprzednim, tak i w bieżącym tygodniu sprawozdawczym głównym zagadnieniem politycznym wśród aliantów jest sprawa stosunków polsko sowieckich i toczące się na ten temat rozmowy. Na deklarację polską z dnia 5 b. m., której treść podaliśmy w poprzednim numerze, rząd sowiecki ogłosił w Moskwie w dn. 10 b. m. oświadczenie, w którym deklaruje, że zmierza do ułożenia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Sowietami, a jeżeli naród polski sobie tego życzy, może to być zrealizowane przez przystąpienie Polski do paktu czesko-sowieckiego. Dalej w oświadczeniu jest mowa, że granice z 1939 r. nie są niezmienne i mogą ulec zmianom w ten sposób, że za podstawę należy przyjąć linię Cursona z 1919 r. Zachodnia część Ukrainy i Rusi ma przypaść ZSRR, a przynależności pozostałych terenów ma zadecydować skład etnograficzny ludności. Zachodnie granice Polski muszą być rozszerzone przez przyłączenie prowincji, zabranych Polsce przez Niemców. Następnie Sowiety zaznaczyły, iż w interesie Polski i Rosji leży wytworzenie przyjaznych stosunków w walce przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi oraz że Związek Patriotów w Moskwie i utworzony przy nim korpus wojsk polskich już dziś chwalebnie spełnia swój obowiązek budowania niepodległej, wolnej Polski. Treść oświadczenia podajemy

według brzmienia komunikatu polskiego radia w Londynie.

Czeskie radio, podając oświadczenie, wspomina o krytyce rządu polskiego ze strony Sowietów.

Premier Mikołajczyk odbył wraz z min. Romerem konferencję w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych a następnie z prez. Beneszem. Nad oświadczeniem sowieckim w dniu 11 bm. odbyły się obrady rządu polskiego. Powziętych uchwał jeszcze nie ogłoszono. Sprawa stosunków polsko-sow. jest omawiana przez prasę polską w Londynie i prasę brytyjską. „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" mówią w artykułach, że sprawa polsko-sowiecka stała się ogólnym zagadnieniem alianckim. W rozważaniu jej nie można zapomnieć, że Naród Polski od 4 lat walczy z Niemcami i żaden ucisk i brutalne zwierzęce metody nie potrafiły jego oporu złamać. Prasa bryt. wyraża nadzieję że szczera wymiana zdań i poglądów pomiędzy zainteresowanymi rządami doprowadzi do pomyślnych wyników. I rasa portugalska podkreśla, że wielki wkład, cierpienia i bohaterstwo narodu polskiego daje Polsce prawo do uszanowania jej granic.

Z USA: Prezydent Roosevelt wystosował orędzie do Kongresu, w którym żąda uchwalenia totalnej mobilizacji pracy i środków materialnych jako koniecznych do szybkiego zakończenia wojny (rejestracja wszystkich zdolnych do pracy, wyższe opodatkowanie, regulacja cen artykułów żywnościowych, ustawa zapobiegająca strajkom w czasie wojny). W tej sprawie w Kongresie o prasie odbywa się dyskusja.

W r. 1943 USA wyprodukowały 96.000 samolot. wojsk., t.zn. dwa razy więcej, niż w r. 1942. Produkcja miesieczna wynosi obecnie 8800 samolotów. Stan floty woj. uległ od 1 stycznia 1943 r. podwojeniu. Rosja otrzymała z USA. dotychczas 7000 samolotów i 195.000 pojazdów mechanicz. Jedną trzecią dostaw z tytułu ustawy o sprzedaży i dzierżawie materiału woj. otrzymała W. Brytania jedną czwartą zaś Rosja.

W r. 1943 w USA wybudowano 6 lotniskowców po 25.000 ton, 10 po 10.000 ton, oraz 50 eskortujących.

RÓŻNE: W Rumunii rząd i korpus dyplomatyczny przenosi się do Brassow. Zarząd nad kolejnictwem rumuńskim objęli Niemcy.

W Bułgarii zmobilizowano wszystkie jednostki wojskowe i wzmocniono obronę Morza Czarnego. Sofia jest w toku ewakuacji, 150.000 ludności uciekło z miasta po bombardowaniach.

Korespondent londyńskiego „Timesa" donosi ze Stambułu, że na Bałkanach obawiają się przerwania linii komunikacyjnej przez Rumunię oraz ew. zagrożenia ze strony Turcji.

Dziennik „Observer" pisząc na temat przyszłej inwazji na Europę zwraca uwagę, że mogą zajść duże ewentualności. Niemcy załamią się szybko, jak Włosi na Sycylii i w tym wypadku powinny istnieć plany przyspieszonej inwazji, lub stawią silny opór jak w Salerno i wtedy winny być przygotowane silne rezerwy.

Działania wojenne.

ROSJA: I-sza armia ukraińska gen. Watutina wkroczyła już na 60 km. wgłąb terytorium polskiego, zajmując Sarny, stanowiące ważny węzeł kolej na punkcie skrzyżowania się linii kolej. Wilno-Odesa, z linją Warszawa-Kijów. Niemcy utracili tym samym ostat. bezpośrednie połączenie kolej. między płn. a połud. częścią frontu, przedzielono bagnami Prypeci i zostali zdani na połączenia okrężne przez Brześć Litewski, Kowel i Równe, Rosjanie poszerzyli zarazem swe pozycje na tym odcinku, zdobywając stację kolej. Dąbrowica o 25 km. na płn. od Sarn. — W dn. 11 b. m. Rosjanie rozpoczęli piątą z rzędu ofenzywę w ciągu ub. 7-miu tygodni, tym razem na połud. zach. od Homla, wnawiając uderzenie na Mozyrz na odcinku dług. 30-tu km. i posunęli się o 10 km. wgłąb, zajmując m. in. Domanowicze, położone o 25 km. na płn. wsch. od Mozyrza. — Dalej na południe lewe skrzydło armii gen. Watutina naciera w dalszym ciągu koncentrycznie na Szepie-

tówkę, uderzając od strony Nowogrodu Wołyńskiego i Berdyczowa. Najważniejszym sukcesem ros. ub. tygodnia było jednak zdobycie jednego z głównych ośrodków obronnych, a zarazem bazy zaopatrzeniowej w kolanie Dniepru, mianowicie Kironogradu. Cały niem. system obrony został w następstwie w zagięciu Dniepru nadwątlony, zwłaszcza zaś wzrosło zagrożenie Krzywego Rogu i Nikopola. To posunięcie się naprzód wzdłuż odcinka 130 km. połączone ze zlikwidowaniem tak ważnego ośrodka oporu, pozwoli Rosjanom wg. obliczeń rzeczoznawców ang. zwolnić około 150.000 wojsk do użycia na innych odcinkach. — Na płn. krańcu łuku Dniepru II-ga armia ukraińska gen. Koniewa dotarła w rej. Winnicy do Bohu, oskrzydlając Winnice od wschodu, oraz zajęła miejscowość Lipowiec położoną na 50 km. na zach. od Winnicy.

FRONT ZACHODNI: W nocy z 5 na 6 bm. RAF. wykonała gwałtowny nalot na Szczecin, ośrodek przemysłu okręt., oraz główną bazę zaopatrz. płn. odcinka frontu wschod., zrzucając ponad 1000 ton bomb. W dniu 11 bm. lotnictwo ameryk. stoczyło nad Niemcami największą bitwę powietrzną, jaka się rozegrała od sławnej „bitwy o Anglię", w czasie niem. nalotów w jesieni 1940 r. pod eskortą długodystansowych myśliwców. 700 ameryk. „latających fortec" i „Liberatorów" zaatakowało zakłady lotnicze „Fokke-Wulf" w Oscherslaben (na płn. zach. od Magdeburga), produkujące polowe myśliwców „Fokke-Wulf 109", fabryki lekkich bombowców „Ju 88" w Halberstadt (na połud. zach. od Magdeburga), oraz trzy fabryki myśliwców „Messerschmidt" w Brunszwiku, z których dwie zupełnie zniszczono, a trzecią silnie uszkodzono. Również fabryki w poprzed. dwóch miejscowościach poniosły b. silne szkody. Mimo nader silnej obrony lotniczej eskadry bombardujące całkowicie wykonały swe zadanie i wyszły przy tym ze starcia zwycięsko, gdyż wg. prowizorycznych obliczeń Niemcy stracili conajmniej 100 myśliwców, podczas gdy Amerykanie 59 bombowców i 5 myśliwców.

— — —

Pokwitowania z n-ru 2 (95).

FUNDUSZ Sikorskiego 7.120 zł. — 3.000 Jakób z Prota — 1.560 Z imienia Andrzeja — 1.000 Pracowici — 500 Toledo — 200 Floks, P.N., Czuchraj — 100 Basia — 70 Zając — 50 Karolek, Wiktor, Paulus, Swój, Krysta — 25 Tulipany — 15 Wilejka.

FUNDUSZ specjalny — 500 Marian — 300 Rm. Odra - Skrzydło.

FUNDUSZ ofiar terroru niem. 6280 zł. — 4030 Żołnierze Prota — 1000 Pracowici — 500 Ciuchraj — 260 Floks — 130 Opieszały — 100 Gotowy — 60 Wnuczka — 50 Smyk, Cedro — 30 Kopciuszek, Szczur — 20 Twardy, Biały Orzeł.

Sprostowanie: Zamiast Władek 250 ma być Włodek 250 zł.

— — —

FUNDUSZ prasowy 1.790 zł. — 400 Sztylet — 250 Psyche — 190 Tall — 100 Franciszek, Bolesław Chrobry, Teka, Miś, Sep, M.G. — 50 Marek, Eska, Zbyszek, Jak, Włodek, Cebion — 30 Szczur — 20 T. — Papier: Miecz i Sława, Wanda, Hanka, Mały — Klej: Tońcio i Szczepcio — Sprostowanie: zamiast I. F. 500 ma być I.f. 500.

FUNDUSZ specjalny 2.870 i 300 Rm. — 1.000 Wicz — 500 Torreador, Marian — 300 Dziób — 200 Popiel — 150 Czarna, Folwark — 70 Abisyńczyk — 300 Rm. odra - Skrzydło.

FUNDUSZ Sikorskiego 7.430 zł. — 3.000 Jakób z Prota — 1.560 Z imienia Andrzeja — 1.000 Pracowici — 500 Toledo — 200 Stanisław i Z., Ciuchraj, P. N., Floks — 100 Basia, Bolesław Chrobry — 70 Zając — 50 Karolek, Wiktor, Paulus, Swój, Krysta — 25 Tulipany — 15 Wilejka — 10 Janka S.

FUNDUSZ terroru 6.770 zł. — 4.030 Żołnierze Prota — 1.000 Pracowici — 500 Ciuchraj — 260 Floks — 200 Miś — 130 Opieszały — 110 Stara Gwardia — 100 Gotowy — 60 Ewa i Krysia, Wnuczka — 50 Świt, Smyk, Marek, Tata, Cedro — 30 Kopciuszek — 20 Twardy, Biały Orzeł.

KW
ZW